Dawid Zagził
Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie

„...można powiedzieć, że jest pod psem". Początki instalowania systemu władzy na Warmii i Mazurach na przykładzie powiatu mrągowskiego. Sprawozdanie z 28 lipca 1945 r.

Gdy działania na frontach II wojny światowej zmierzały ku końcowi, a losy III Rzeszy były od dawna przesądzone, komuniści rozpoczęli proces wdrażania „ludowej" władzy na zaanektowanych terytoriach.

W marcu 1945 r. tereny tzw. Ziem Odzyskanych – od teraz w granicach „nowej" Polski – przekształcono w okręgi, w tym byłe Prusy Wschodnie w Okręg Mazurski, gdzie nominalną władzę powierzono sowieckim komendanturom wojskowym. Stopniowo jednak ograniczano ich kompetencje na rzecz grup operacyjnych – trzonu przyszłych kadr administracyjnych, politycznych i aparatu bezpieczeństwa[1].

Włączony w obręb Okręgu Mazurskiego powiat mrągowski zajmował obszar 1254 km kw. i liczył ok. 24,5 tys. mieszkańców, z czego 98 proc. stanowili Niemcy i Mazurzy[2]. Z początkiem kwietnia 1945 r. do Mrągowa zaczęli zjeżdżać pracownicy polskiej administracji, m.in. z Grupy Operacyjnej Ministerstwa Przemysłu. Urząd starosty objął Czesław Krzewiński, magistrat – wilnianin Feliks Guis. Nominacja burmistrza „wypisana została w dwóch językach: po polsku i po rosyjsku, ze względu na obecność radzieckiej komendantury wojskowej"[3].

W połowie lipca 1945 r. uformował się pierwszy skład Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej (KP PPR)[4], na czele którego stanął Jan Kuchta. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na braki kadrowe i trudności, z jakimi

---

1 Trafnie ujął to Marcin Płotek, pisząc: „Działacze komunistyczni dążyli do zagwarantowania kierowniczej roli PPR w grupach operacyjnych pełnomocników rządów, a w dalszej kolejności planowali przejęcie władzy w organach państwowych funkcjonujących na Ziemiach Odzyskanych. Dlatego też starano się dobierać ludzi według ideowo-politycznych kryteriów, opartych na rezolucji Komitetu Centralnego PPR z 26 IX 1944 r.". Zob. M. Płotek, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945–1946*, Dąbrówno 2011, s. 13.

2 Dane z lipca 1945 r. Zob. R. Tomkiewicz, *Mrągowo w latach 1945–1947*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne" 1999, t. 1, s. 69.

3 M. Płotek, *Trudne początki...*, s. 62.

4 Szerzej o KP PPR w Mrągowie: M. Korejwo, *PPR powiatu mrągowskiego (1945–1948): struktury, organizacja, ludzie, działalność* [w:] *idem*, *Na północ od Warszawy*, Warszawa 2016,

borykali się aktywiści partyjni w terenie – szczególnie na obszarach wiejskich. Potwierdzają to statystyki – rok po utworzeniu KP PPR, na 34 tys. mieszkańców powiatu do partii należało... 321 osób[5].

Niezbędnym elementem instalacji „ludowej" władzy były ogniwa komunistycznego aparatu represji. 12 czerwca 1945 r. utworzono w Mrągowie Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej (KP MO), a w ciągu lipca sformowano zręby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Szefami jednostek byli kolejno plut. Stanisław Stasiak oraz ppor. Kazimierz Krowicki.

Rozwojem rolnictwa na Warmii i Mazurach miała kierować administracja rolna w postaci urzędów ziemskich. 25 maja 1945 r. komisarzem Powiatowego Urzędu Ziemskiego (PUZ) w Mrągowie został Kazimierz Kuczyński. Z początkiem marca 1946 r. obsada urzędu wynosiła dziesięć osób[6].

Przedstawione wyżej „instytucje" pojawiają się w tekście zamieszczonego dokumentu, wobec czego zasadnym wydało się skrótowe omówienie początków każdej z nich.

Poniższy dokument znajduje się w zasobach Archiwum Państwowego w Olsztynie. Zachowana została oryginalna pisownia tekstu; poprawiono jedynie niektóre błędy interpunkcyjne. Błędy ortograficzne i stylistyczne opatrzono oznaczeniem [*sic!*]. Ważniejsze skróty rozwinięto.

s. 43–75; D. Zagził, *Organizacja i działalność Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej w powiecie mrągowskim w latach 1945–1948*, „Meritum" 2014, t. 6, s. 103–130.

[5] Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Powiatowy PPR w Mrągowie (dalej: KP PPR w Mrągowie), 1083/8, Powiatowa ankieta sprawozdawcza za lipiec 1946 r., k. 21.

[6] M. Płotek, *Trudne początki...*, s. 249.

Ogólne sprawozdanie wszystkich instytucji pracujących w powiecie Żądzbork[7]

W dniu 26 lipca b.r. w lokalu PPR[8] odbyło się sprawozdanie komendantów lub kierowników instytucji pracujących w mieście Żądzbork.

1) Sprawozdanie Starosty Powiatowego tow. Krzewińskiego Czesława[9]

Dla objęcia powiatu przez władze polskie przyjeżdżano trzy razy. 25 kwietnia i 8 maja władze sowieckie nie chciały przekazać miasta ani powiatu, tłumacząc [decyzję] brakiem odpowiednich danych[10]. Przekazanie oficjalne odbyło się 26 maja br. W powiecie znajdowało [się] około 20 000 ludności niemieckiej i mazurskiej.

Do zorganizowania starostwa przybyło 6 osób. Obecnie w Starostwie pracuje 21 osób. Zorganizowanie są następujące referaty: finansowy, aprowizacyjny, ogólny, osiedleńczy, pożarniczy, administracyjny i gospodarczy. Brak referatu polityczno-wychowawczego – niema [*sic!*] jeszcze odpowiedniego człowieka. Zaś grupa operacyjno-przemysłowa [w] powiecie jest, ale pracuje jako odrębna jednostka. W magistracie miasta Żądzbork urząd piastuje burmistrz polak[11] [*sic!*]. Nie obsadzono magistratu miasta Nikolaiken[12]. Żywność dla ludności miejskiej ściągana jest od ludności wiejskiej. Zapłatę otrzymują wieśniacy w naturze, jak: sól, zapałki, nafta i inne artykuły.

Obywatel Starosta stwierdza, że Komendant [Powiatowy] MO[13] nie przejawia żadnego szkolenia od siebie milicjantów [*sic!*]. Brak jest u nich absolutnej karności. Niedopuszczalny jest stan rzeczy, żeby 30 milicjantów siedziało w samym mieście, kiedy w powiecie dzieją się rabunki i grabieże, gdzie dotąd jest na 25 gmin jeden posterunek w Nikolaiken. Komendant milicji powiedział ob. Staroście, że nie będzie wykonywał zarządzeń Staro-

---

7 Niem. Sensburg. Nazwa Mrągowo obowiązuje od marca 1946 r.

8 Lokal Komitetu Powiatowego PPR otwarto 21 VII 1945 r. Budynek mieścił się przy ul. Żeromskiego 4.

9 Czesław Krzewiński, ur. 6 IX 1911 r. w Warszawie. Przed wojną działacz Organizacji Młodzieży Pracującej, później Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W 1932 r. przeniósł się do Białegostoku. Po zajęciu Podlasia przez Armię Czerwoną pracował w miejscowej elektrowni. W PPR od sierpnia 1944 r. Od grudnia 1944 r. pełnił funkcję pełnomocnika ds. kontyngentów opałowych w Bielsku Podlaskim. W kwietniu 1945 r. mianowany starostą powiatu mrągowskiego, odwołany ze stanowiska 28 XI 1947 r. Podejrzewany o „dokonanie szeregu nadużyć w związku z urzędowaniem".

10 Sowieccy komendanci utrudniali pracę polskich grup administracyjnych w wielu rejonach Okręgu. Zob.: APO, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, 390/41, Pismo Inspektora III Obwodu Wschodniego Adama Petolca do Pełnomocnika Rządu Jakuba Prawina, 28 IV 1945 r., k. 18; *ibidem*, Pismo Delegata Henryka Olejniczaka do Pełnomocnika Rządu Jakuba Prawina, 30 IV 1945 r., k. 23.

11 Feliks Guis, ur. 13 V 1898 r. w Wiłkomierzu. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej (PK PPS). Od 20 VII 1945 r. do 1 V 1947 r. burmistrz Mrągowa. Zawieszony w czynnościach, aresztowany i oskarżony o przygotowania do „siłowej zmiany ustroju" oraz o „antysowieckie nawoływania". Skazany na 1,5 roku więzienia, odzyskał wolność w lutym 1948 r..

12 Mikołajki. Ostatecznie burmistrzem został Wacław Góralski z PPS.

13 Stanisław Stasiak, ur. 25 IV 1914 r. w Kaliszu. Z zawodu tkacz. Przed wojną członek Stronnictwa Ludowego, od marca 1942 r. w Batalionach Chłopskich. Do PPR wstąpił 21 VI 1945 r.

sty, bo ma swoje (jeśli chodzi o zarządzania gospodarcze). Wpływa cały szereg skarg do Starostwa od ludności cywilnej na milicję, w których twierdzą, że zabierają im rzeczy własnego użytku jak ubrania, rzeczy domowe oraz rekwizycję bydła [*sic!*].

Urząd bezpieczeństwa – na skutek meldunków, które wpłynęły do Starostwa Powiatowego i po stwierdzeniu ich okazuje się, że Urząd Bezpieczeństwa Publicznego również rekwiruje bydło i ptactwo domowe, jak również rzeczy własnego użytku[14]. Instruktor Bezpieczeństwa na własną rękę przeprowadza rekwizycję w mieszkaniach urzędników starostwa, nie podając przyczyn ani zarządzeń. Tłumaczył przy tym, że należy wpłynąć i zaapelować do zwierzchnich władz UB, żeby takowe poinformowały i udzieliły odpowiednich wskazówek.

2) Sprawozdanie Komisarza Ziemskiego ob. Kuczyńskiego Franciszka[15]

Początek urzędowania 12 czerwca br. Do obecnej chwili osiedlono 260 rodzin. Z tego można przypuszczać, że 50% osiedlonych opuściło tereny sporne. Powodem do tego jest to, że UBP i MO nie stoją na wysokości swojego zadania, bo z powiatu płynie cała fala meldunków o grabieży i napadach, a odpowiednie czynniki są na to bezradne, dlatego ludność jest przestraszona i ucieka z powrotem w swoje strony. W drugim rzędzie winę składa na komitet przesiedleńczy w Ostrołęce, że przysyłają ludzi nie odpowiednich [*sic!*]. Obecnie akcja żniwna jest w toku. Trwają przygotowania osiedli szkół rolniczych.

W powiecie jest 5 komendantur sowieckich, z których najgorsza jest w Ukcie. Ogółem obsiane jest około 13 000 ha oziminy. Sowieci chcą zabrać 6000 [i] wojsko polskie 6000 ha. 1000 ha jest stratowane przez przepędzane bydło i inne pojazdy tak, że dla ludności cywilnej nie pozostaje do zbiorów nic. Majątków o powierzchni powyżej 100 ha jest 104. Z tego 9 jest już obsadzonych.

3) Sprawozdanie z działalności Komendanta [Powiatowego] MO

Początek urzędowania 12 czerwca br. Stan milicji obecny 30 ludzi. 1 posterunek gminny, 4 osoby. Przyjęcia do milicji dotąd odbywały się w powiecie. Obecnie powiat przyjmuje na próbę[,] która trwa od 4 do 5 tygodni, potem kandydata z odpowiednią opinią odsyłają do Olsztyna, tam zapadają decyzje: tak–nie.

Aprowizuje ich [milicję] starostwo, ale od tygodnia czasu prócz chleba nie otrzymali nic. Narzekają, że tak dłużej być nie może, że przypilnują jak będzie wieśniak wiózł kontyngent do Starostwa, to wszystko zatrzymają, zapłacą po cenie i w ten sposób będą się aprowizować. Urzędnicy Starostwa otrzymują deputaty, a im nie przydzielają[16].

---

[14] „Rekwizycji" dokonywał nie tylko „lokalny" UB. W styczniu 1946 r. I Sekretarz KP Józef Zgódka informował władze wojewódzkie partii o zajściach we wsi Stangewalde (obecnie Polska Wieś), gdzie funkcjonariusze WUBP skonfiskowali mieszkańcom odzież, biżuterię, meble, artykuły domowe itd.; APO, Komitet Wojewódzki PPR w Olsztynie (dalej: KW PPR w Olsztynie), 1073/12, Meldunek J. Zgódki, 7 I 1946 r., k. 73.

[15] Mowa tu o Kazimierzu Kuczyńskim, ur. 4 III 1894 r. w Łucku, działaczu PPS, wiceprzewodniczącym lokalnego PK. Szefem PUZ pozostał do stycznia 1947 r. (przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lidzbarku Warmińskiego).

[16] Aprowizacja miasta i powiatu była jednym z palących problemów w początkowym okresie instalowania nowej władzy. Winą za to obarczano starostę Krzewińskiego. W sprawozdaniu

4) Sprawozdanie Komendanta PUBP

Komendant UBP[17] oświadczył nam, że żadnych sprawozdań nam nie będzie zdawał, bo oni są wydzieloną jednostką i mają specjalne prawa i przywileje. Powiedzieli, że etat ich przewiduje 70 osób, a jest ich tylko 15. W terenie pracują około miesiąca.

5) Sprawozdanie i zaopiniowanie pracy przez sekretarza PPR[18]

Członków i kandydatów na członków [partii] do chwili obecnej mamy 15. Praca nasza [idzie] słabym tempem, ale stopniowo posuwa się naprzód. Napotykamy prawie codziennie na trudności, z którymi nieraz trzeba się borykać prawie cały dzień, zanim [*sic!*] się je pokona.

Środkiem hamującym w pierwszym rzędzie jest to, że instytucje administracyjne i władze bezpieczeństwa nie są zgrane ze sobą i na czele ich pracy nie stoi dobro ogółu, a korzyści indywidualne. Każda instytucja szabruje na własną rękę, nie uważając, czy to zgodne jest z prawem lub instrukcją danej instytucji [*sic!*], a potem wzajemnie się oskarżają przed władzami polskimi wojskowymi i sowieckimi. Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może.

Drugim środkiem hamującym jest to, że ludność osiedleńcza jest bardzo płynna i nie przyjeżdżają po to, żeby się osiedlać, tylko żeby cos dla siebie skombinować i odejść lub odjechać z powrotem. Zaludnienie tak miasta, jak i powiatu jest bardzo znikome. Poza urzędnikami instytucji rzadko spotyka się osobę na stałe osiedloną w mieście. W całym mieście jest tylko 1 sklep spółdzielni „Społem", 1 prywatny, 1 spożywczy, 1 spółdzielnia rybacka i warsztat szewski. Na wiosce można spotkać najwięcej 2 do 3 rodzin polskich; reszta to ludność niemiecka. Bez przerwy płyną meldunki i zażalenia o rabunkach i napadach, na co milicja i bezpieczeństwo jest bezradne.

---

z września 1945 r. czytamy: „[...] zaczęli przychodzić do lokalu Pow[iatowego] Kom[itetu] ludzie i składali zażalenia na tow[arzysza] starostę, że artykuły żywnościowe, które zostały przysłane z Olsztyna na kartki żywnościowe dla ludności nie rolnej [*sic!*] nie zostały rozdzielone i nie wiedzą co z nimi jest. [...] Jeśli chodzi o Bezpieczeństwo [PUBP – D.Z.] i Starostwo, to między nimi niema [*sic!*] najmniejszej współpracy. Urząd Bezpieczeństwa nie otrzymuje produktów żywnościowych z Olsztyna. Zwraca się z prośbą do starosty o pomoc. Starosta jako pepeerowiec żadnych produktów przydzielić im nie chce, pomimo że ma ku temu możliwości i funkcjonariusze UB nieraz całymi dniami chodzą bez jedzenia, kupić nie mają za co bo nie otrzymują pensji". APO, KP PPR w Mrągowie, 1083/7, Sprawozdanie z działalności w pracy, 6 IX 1945 r., k. 3.

[17] Kazimierz Krowicki, ur. 23 II 1923 r. w Gostyniu. Przed wojną członek Związku Harcerstwa Polskiego. Od lutego do kwietnia 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Obornikach Wielkopolskich. Następnie oddelegowany do Olsztyna, gdzie otrzymał zadanie utworzenia struktur UB w powiecie mrągowskim. Szefem PUBP pozostał do lipca 1946 r. Po ukończeniu kursu w Centralnej Szkole Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi mianowany szefem PUBP w Węgorzewie.

[18] Jan Kuchta, ur. w 1916 r. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Przed wojną członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W PPR od 14 III 1945 r. Stanowisko I sekretarza KP PPR w Mrągowie sprawował do grudnia 1945 r. Zastąpił go dotychczasowy instruktor organizacyjny, jednocześnie II Sekretarz KP – J. Zgódka.

Praca w starostwie idzie bardzo ospale, a każdy robi jak mu jest wygodniej. Jeżeli chodzi o samego obywatela starostę, to jeszcze można wytrzymać, ale zastępca[19] jego nie dorósł jeszcze do swoich zadań. Starosta jako członek PPR dopiero po 10 dniach pracy odwiedził nasz lokal na specjalne zaproszenie, a na zebranie informacyjne z person starostwa nie przybył nikt. Jest to element składający się z dawnych kombinatorów, spekulantów i karierowiczów. Mamy nikłą nadzieję co do poparcia naszej organizacji z ich strony, tembardziej [*sic!*], że do tej pory nie utworzyli u siebie komórki i u nas żaden z nich nie zgłosił swojej kandydatury na członka.

Jeśli chodzi o milicję, to sama nie stoi na wysokości swojego zadania. Wyraża się to tym, że ogólnych stan ich jest 34 ludzi, [lecz] mają tylko jeden posterunek gminny, a w powiecie (w mieście) 2 indywidualne. Na prowincji dzieją się niesamowite rzeczy, w które milicja nie wnika zupełnie. Ludźmi napływającymi [z] terenów polskich nie interesują się zupełnie. Sam komendant niezdolny jest do zorganizowania należycie posterunku. Zachodzą wypadki, że milicja sprawy natury kryminalnej kieruje do PUBP. Bezpieczeństwo nie przejawia żadnej działalności. Stan ich jest 15 ludzi. Jednym posterunkiem zabezpieczyli magazyny z szabrem.

Komendantem UB jest 22-letni ppor. z wybujałą fantazją. Uprawia on bez przerwy sport, jeżdżąc motocyklem lub z okna swego biurka [biura] otwiera ogień karabinowy taki, że człowiek ma wrażenie, że jest w pierwszych liniach natarcia.

Nie ma najmniejszej współpracy między Starostwem, milicją i bezpieczeństwem. Żyją ustawicznie na stopie wojennej[20], oskarżając się wzajemnie u władz sowieckich,

---

[19] Adam Ciechanowicz, ur. 14 XI 1902 r. w Wilnie. W PPR od 28 VIII 1945 r. Wicestarostą pozostał do września 1947 r. W międzyczasie stał na czele Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej (ZP ZSCh), później objął stanowisko powiatowego pełnomocnika ds. podatku gruntowego.

[20] Napięte relacje na linii MO–UB najlepiej obrazuje zdarzenie z końca listopada 1945 r. Mieszkańcy Gansen (obecnie Gązowa) zaalarmowali KP MO o rabunkach, jakich Sowieci dopuszczali się we wsi. Na miejsce udało się pięciu milicjantów w asyście funkcjonariuszy PUBP. Nazajutrz sporządzono meldunek, w którym donoszono: „Po przybyciu [...] milicjanci [funkcjonariusze] z PUBP rozbiegli się po całej wsi, aby muc [*sic!*] »szabrować«. Zaszabrowali [*sic!*] oni przedmioty, które przez milicjantów z Pow[iatowej] Kom[endy] MO zostały zwrócone prawowitym właścicielom. U jednego gospodarza jeden z milicjantów [...] zauważył stojących na podwórku pięć bryczek, z których jedną [...] zarekwirowano do użytku służbowego Powiatowej Komendy MO. Wracając z miejsca napadu do Ządźborka [Żądzborka], zatrzymaliśmy jadących na rowerach trzech Polaków, którzy wspólnie z Rosjanami urządzali napady. Funkcjonariusze z PUBP zabrali te trzy rowery tym Polakom do siebie. Gdy my nadjechaliśmy przed Urząd Bezpieczeństwa, zwracając się do nich, aby oddali te rowery, gdyż są one nam potrzebne jako dowody rzeczowe, bo ci Polacy zostali zatrzymani przez nas. [...] I gdy my nadjechaliśmy nad nich [*sic!*], zwracając się z prośbą o zwrot rowerów, oni rzucili się na nas [...]. Jeden z nich wskoczył do nas na bryczkę z pistoletem w ręku i zaczął strzelać. Gdy my popędziliśmy konie, aby szybciej odjechać od nich, ten, który był na bryczce, zeskoczył i począł strzelać do nas. W odpowiedzi na to jeden z naszych milicjantów oddał strzał w kierunku jego. W związku z tym wywiązała się strzelanina i ogółem padło około piętnastu strzałów [*sic!*]. [...] Po przybyciu na naszą Komendę po upływie pięciu minut kilku uzbrojonych funkcjonariuszy PUBP podeszło pod Komendę MO. Spotkali oni przed bramą Komendy naszego komendanta i zaczęli go szarpać, ubliżając mu w rozmaity sposób. Wówczas komendant nasz wydał im rozkaz, aby poszli sobie precz. Oni nie usłuchawszy rozkazu w dalszym ciągu ata-

dając tym samym dowód niskiej wartości patriotycznej i społecznej. Jeśli chodzi o stosunek ich do naszej organizacji, to można powiedzieć, że jest pod psem. Mianują się oni jakoby byli partyjni, ale w praktyce zainteresowanie ich partią jest prawie żadne.

Jeżeli odpowiednie władze odpowiednio wpłyną na nich nich, to z ob. Starosty i komendanta UB mogą być jeszcze pożyteczne jednostki, ale z komendanta MO nic nie da się zrobić[,] bo ma bardzo zacofaną i wybujałą fantazję i nie da sobie nic powiedzieć[21].

Komendant UB najlepiej zadokumentował swą przynależność do partii [*nieczytelne*] zabrał nam maszynę do pisania, którą znaleźliśmy w jednym z magazynów.

Żądzbork, dnia 28 VII 1945 r.

Sekretarz Powiatowy P.P.R.
Kuchta Jan

APO, KP PPR w Mrągowie, 1083/7, rkps, k. 1–2.

Dawid Zagził – inspektor w Oddziałowym Biurze Edukacji Narodowej IPN w Białymstoku – Delegatura w Olsztynie. Zainteresowania badawcze skupia na powojennym aparacie władzy na Warmii i Mazurach, a także na udziale tzw. polskich ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej.

kowali naszego Komendanta. Na pomoc [...] wybiegło kilku milicjantów oświadczając im, że o ile nie odejdą zostaną rozbrojeni. Widząc przewagę w sile u nas chcąc nie chcąc odeszli odgrażając się. Zaznaczamy, że funkcjonariusze PUBP jeżdżą po terenie i szabrują podając się za milicjantów. [...] PUBP jest wrogo ustosunkowany do Powiatowej Komendy MO [...]". APO, KW PPR w Olsztynie, 1073/12, Meldunek w sprawie napadu PUBP na KP MO, 25 XI 1945 r., k. 46–47.

[21] Stasiak komendantem pozostał do lutego 1947 r. Aresztowany i oskarżony m.in. o sprzedaż koni będących na stanie komendy. Zwolniony w maju 1947 r. (postępowanie umorzono).